

Jan Mazur *OSPPE*

## PROKLAMACJA SŁOWA BOŻEGO W DOBIE WIELKIEGO JUBILEUSZU CHRZEŚCIJAŃSTWA

Konferencja o przepowiadaniu słowa Bożego, głoszona w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze<sup>1</sup>, nie może być zwyczajnym referatem. Zarówno miejsce, jak i sama okoliczność spotkania domagają się od nas wszystkich pewnego, nadprzyrodzonego respektu. Dlatego nie chciałbym głosić swoich własnych przemyśleń, lecz proponuję, byśmy wsłuchali się w to, co poddaje nam pod rozagę Kościoła w liście okólnym Kongregacji ds. Duchowieństwa z 19 marca 1999 roku pt. *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia*.

Pragnę zaznaczyć, iż z tego jubileuszowego dokumentu Stolicy Apostolskiej wykorzystałem dwa rozdziały<sup>2</sup>. Pierwszy z nich, noszący tytuł: *W służbie nowej ewangelizacji*, przypomina prawdę, iż jakkolwiek ewangelizacja stanowi zadanie całego Kościoła, to jednak kapłani mają w niej do odegrania rolę specjalną, która jest konieczna i niezastąpiona. W drugim rozdziale zatytułowanym: *Głosiciele słowa*, znajdujemy pogłębiającą refleksję pastoralną na temat skuteczności głoszenia słowa, którego kapłani są głosicielami „w imię Chrystusa i Kościoła”

Na podstawie przemyśleń, zaczerpniętych z przytoczonego dokumentu, ułożyłem pewien ciąg refleksyjno-medytacyjny, abyśmy wsłuchali

---

<sup>1</sup> Tekst niniejszy został wygłoszony przez autora podczas Czuwania Jubileuszowego Paulinów na Jasnej Górze w dniu 6 marca 2000 roku.

<sup>2</sup> Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa* (19 III 1999 r.), wyd. „Biblos”, [Tarnów 1999], ss. 13-39.

jąc się w głos Kościoła, mieli okazję zastanowić się nad naszą własną posługą słowa Bożego. Spoglądając na wspomniany tekst, rozpocznijmy zatem od stwierdzenia, że ewangelizacja obejmuje: głoszenie słowa Bożego, posługę sakramentalną i przewodzenie wiernym. Kiedy prawda Boża oświeci umysł człowieka i poruszy jego wolę, wyzwala ją z grzechu, działanie ewangelizacyjne osiąga swój szczyt w skutecznym uczestnictwie w sakramentach, a zwłaszcza w celebracji Eucharystii.

Nie miałyby sensu przepowiadanie, które by permanentnie nie formowało wiernych i nie wiodło do praktyki sakramentów. Pozbawione byłoby też sensu uczestnictwo w sakramentach, oderwane od pełnej akceptacji wiary i zasad moralnych, lub nie wypływające ze szczerego nawrócenia serca. Z duszpasterskiego punktu widzenia pierwsze miejsce w porządku działania przysługuje przepowiadaniu. W porządku celowości pierwsze miejsce należy przyznać sprawowaniu sakramentów, zwłaszcza pokuty i Eucharystii. Tylko dzięki harmonijnemu połączeniu obu funkcji można zapewnić integralność duszpasterskiej posłudze kapłana i nowej ewangelizacji. Zatem właściwym zadaniem ewangelizującego jest takie uformowanie w wierze ewangelizowanych, aby dzięki niej doszli oni do sakramentów wiary.

Wydaje się, iż naszą refleksję nad przepowiadaniem słowa Bożego ułatwi uświadomienie sobie kilku spraw, które niniejszym postaram się wypunktować, zrelacjonować wedle wspomnianego dokumentu:

1. Dzisiejsze społeczeństwo, zachwycone wieloma osiągnięciami naukowymi i technicznymi, przyjęło postawę krytycznej niezależności w stosunku do jakiegokolwiek autorytetu lub doktryny, zarówno świeckiej jak i religijnej. Z tego względu chrześcijańskie orędzie o zbawieniu, które zawsze pozostaje tajemnicą, winno być dogłębnie wyjaśniane oraz proponowane z miłością oraz przekonywającą siłą. Należy przy tym roztropnie korzystać z wszelkich nowoczesnych środków technicznych, nie zapominając bynajmniej, że nie mogą one zastąpić bezpośredniego świadectwa, jakim jest święte życie. Kościół bowiem potrzebuje prawdziwych świadków i głosicieli Ewangelii we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

2. Podejmując dzieło ewangelizacji, trzeba pamiętać, że musi towarzyszyć jej odwaga w głoszeniu prawdy. Potrzeba tej odwagi jest bowiem nieubłaganym wyzwaniem rzuconym w obliczu pokusy konformizmu, pogoni za łatwą popularnością czy też własnym spokojem.

3. Nie można zapominać, iż pewne pojęcia i słowa, przy pomocy których Dobra Nowina tradycyjnie była głoszona, stały się prawie niezrozumiałe dla większości ludzi uformowanych we współczesnej kulturze.

Takie pojęcia, jak grzech pierworodny i jego skutki, odkupienie, Krzyż, potrzeba modlitwy, dobrowolna ofiara, czystość, trzeźwość, posłuszeństwo, pokora, pokuta, ubóstwo itp., we współczesnym kontekście straciły swe pierwotne, pozytywne, chrześcijańskie znaczenie. Dlatego w dziele nowej ewangelizacji musimy z jednej strony z całą stanowczością zachować wierność wobec niezmiennej nauki Kościoła i z ogromnym poczuciem odpowiedzialności stosować teologiczne słownictwo chrześcijańskie. Jednakże z drugiej strony winniśmy poszukiwać odpowiednich form wyrazu, by dzięki nim dopomagać współczesnemu człowiekowi w odnajdywaniu głębokiego sensu podstawowych ludzkich i chrześcijańskich rzeczywistości.

4. Kościół zawsze potrzebuje głosicieli Ewangelii, znawców ludzkiej natury; tych, którzy przenikają tajniki serca współczesnego człowieka, dzielą jego radości i nadzieje, niepokoje i smutki, a jednocześnie są oddani kontemplacji i rozmiłowani w Bogu. Innymi słowy, potrzebni są światu nowi święci, którzy by na miarę współczesnych wyzwań głosili przekonująco Ewangelię.

5. Zbawcze działanie Chrystusa zmierza do dwóch nierozłącznych celów. Z jednej strony przyświeca mu cel, który można by nazwać: intelektualnym. Chodzi w nim o nauczanie rzesz, kierowanie ludzkich umysłów ku nawróceniu. Drugi cel, to poruszanie serc słuchaczy do żalu i pokuty za popełnione grzechy oraz wprowadzanie ich na drogę wiodącą do przyjęcia Bożego przebaczenia.

6. Nowa ewangelizacja jawi się jako wspólna odpowiedzialność chrześcijan za Kościół. Jest ona nagląca zważywszy na bolesny fakt, że w wielu miejscach i środowiskach żyją ludzie, którzy wprawdzie słyszeli o Jezusie Chrystusie, ale wydaje się, iż znają i akceptują Jego naukę bardziej jako zbiór ogólnych wartości etycznych niż jako osobisty związek z Nim w codziennym życiu. Masy ochrzczonych uchylają się od naśladowania Chrystusa i przyjmują styl życia nacechowany relatywizmem. W wielu przypadkach rola wiary chrześcijańskiej sprowadza się do wymiaru czysto kulturowego oraz zamyka się w sferze prywatności, bez żadnego wpływu na życie społeczne jednostek i narodów. Powstaje więc całkiem realne ryzyko, że chrześcijaństwo zostanie uznane za jedną z wielu religii lub sprowadzone do rzędu etyki społecznej w służbie człowieka. Tymczasem musimy zadbać o to, by świat dostrzegł totalną nowość chrześcijaństwa, które jest tajemnicą - wydarzeniem związanym z przyjściem Syna Bożego.

Mając to wszystko na względzie, można teraz przystąpić do refleksji nad rolą i znaczeniem duszpasterskiej posługi słowa Bożego. Od razu jednak trzeba uświadomić sobie prawdę, iż zwiastowanie królestwa niebieskiego polega nie tylko na głoszeniu chwały Bożej, ale sprawia, że jaśniej ona w samym przepowiadaniu. Ewangelia głoszona w Kościele jest nie tylko orędziem, ale także jest zbawczym działaniem, jakiego doświadczają ci, którzy to orędzie słuchają z wiarą i w duchu posłuszeństwa je przyjmują.

Objawione słowo nie ogranicza się więc do opowiadania czy pouczenia o Bogu, który mieszka w niedostępnej światłości (por. *1 Tm 6, 16*), ale uobecnia się i działa w Kościele i przez Kościół, jest narzędziem zbawczego działania Chrystusa. Słowo to równocześnie osądza człowieka i udziela mu łaski. Kiedy ludzie słuchają słowa, stają w obliczu Boga, który przenika ich sumienia i wzywa do decyzji, polegającej nie tylko na intelektualnym przyjęciu pouczenia, ale na nawróceniu serca. Głoszenie słowa nie jest zwykłym intelektualnym przekazem informacji, ale „mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego” (*Rz 1, 16*). Stąd też posługa słowa domaga się od nas, jego zwiastunów, posiadania nadprzyrodzonego fundamentu, zapewniającego autentyczność i skuteczność przepowiadania. Jednym z warunków owej skuteczności jest postawa służby, o której przypomina nam Kościół. Im bardziej my, kapłani, stajemy się prawdziwymi sługami słowa, a nie jego „właścicielami”, tym większa jest zbawcza skuteczność słowa.

Jako głosiciele słowa Bożego nie powinniśmy stwarzać Ewangelii żadnych przeszkód. Trzeba wykluczyć cele obce naszemu posłannictwu, nie hołdować swojej ludzkiej mądrości, nie eksponować subiektywnych doświadczeń, które mogłyby przyćmiewać samą Ewangelię. Bożego słowa nigdy nie wolno czynić przedmiotem instrumentalizacji! Wprost przeciwnie: powinniśmy rozwijać wielką zażyłość ze Słowem, które stało się Ciałem; powinniśmy być pierwszymi „wierzącymi” w Słowo.

Służba Słowu zakłada istnienie wewnętrznej więzi między osobistą modlitwą a przepowiadaniem. Zresztą, samo przepowiadanie powinno być owocem modlitwy. Staje się ono skuteczne nie z racji swej spekulatywnej zawartości, ale dlatego, że płynie ze szczerego i rozmodlonego serca; z naszego przekonania, iż mamy uczyć nie swojej mądrości, lecz słowa Bożego, usilnie zachęcając wszystkich do nawrócenia i świętości. Niemałą pomocą w głoszeniu słowa Bożego jest celebrowanie liturgii godzin. Staje się ona czynnością o ogromnym znaczeniu duszpasterskim, gdyż stwarza uprzywilejowaną okazję do zżycia się z nauką Pisma Świę-

tego, Urzędu Nauczycielskiego, Ojców Kościoła i teologów. Dysponując takimi treściami, dopiero wtedy można dzielić się nimi z Ludem Bożym w ramach przepowiadania.

Nowa ewangelizacja domaga się posługi słowa Bożego pełnej za- pału, całościowej i dobrze umotywowanej, przejrzystej treści teologicznej, duchowej, liturgicznej i moralnej, uwzględniającej konkretne potrzeby ludzi, do których zamierzamy dotrzeć. Przepowiadanie Ewangelii winno być obecne w całym chrześcijańskim nauczaniu. Kościół zachęca do przekazywania stałej i cierplivej katechezy, osnutej wokół podstawowych prawd katolickiej wiary i moralności. Nie wolno jednak ulegać pokusie nadmiernego intelektualizowania, która mogłaby raczej zaciemnić niż rozjaśnić chrześcijańskie sumienia. W przekazie katechetycznym chodzi bowiem nie tylko o powtarzanie nauki objawionej, z uwzględnieniem całego bogactwa zdrowej teologii, ale także i przede wszystkim o kształtowanie za jej pośrednictwem umysłów i sumień chrześcijan. Dzięki niej chrześcijanin powinien być zdolny do tego, by głęboko przeżywać swoją wiarę oraz popierać ją i bronić jej świadectwem swego postępowania.

Ewangelizować to zwiastować i rozgłaszać wszystkimi dostępnymi i godziwymi środkami całą treść objawionej prawdy. Skuteczność tej posługi zależy w sposób istotny od pomocy Bożej, niemniej jednak ważna jest zewnętrzna, ludzka strona przekazu. Posługa słowa winna być pełniona z możliwie najwyższą ludzką perfekcją. Jeśli przekaz chrześcijańskiej doktryny i zasad duchowego życia ma rozpalić i oczyścić sumienia ochrzczonych, nie może być skazany na leniwą, nieodpowiedzialną czy dyletancką improwizację. Konieczny jest osobisty wysiłek z naszej strony, w którym - wedle tradycyjnego ujęcia - można wyróżnić przygotowanie dalsze i przygotowanie bezpośrednie (bliższe).

Konkretną formą przygotowania dalszego jest na przykład osobista lektura oraz zainteresowanie tymi aspektami, które mogą pogłębić duszpasterską wrażliwość na problemy niepokojące ludzi naszych czasów oraz na proponowane rozwiązania. W zakres przygotowania dalszego wchodzi troska o znajomość dokumentów Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, a zwłaszcza soborów i papieży, a także zasięganie rady najlepszych i uznanych pisarzy teologicznych. Pisma Ojców Kościoła i innych wielkich pisarzy Tradycji pomagają zgłębiać objawione słowo i przybliżać je wiernym. Należy jednak czuwać nad tym, by nie popełniać błędów w interpretacji źródeł.

Do głoszenia słowa Bożego nieodzowne jest także przygotowanie bezpośrednie. Poza przypadkami wyjątkowymi, w których nie jest to

możliwe, trzeba pokornie i pracowicie przygotować przynajmniej schemat tego, o czym będzie mowa w przepowiadanym słowie.

Niemale znaczenie ma nasza troska o formalne aspekty przepowiadania. Musimy uświadomić sobie, że dziś kapłan, będący w szczególny sposób żywym ogniwem w procesie społecznego przekazu, staje wobec wiernych do pokojowej konfrontacji z innymi mediami. Dlatego z nowych mównic, jakimi są środki przekazu winniśmy korzystać ze starannym rozeznaniem sytuacji i apostołskim nastawieniem. Musimy starać się o to, by nasza wypowiedź miała w sobie coś przyciągającego, by stała na wysokości orędzia, które głosimy. Zresztą, świat oczekuje od nas, kapłanów, pokornego i zarazem godnego stylu występowania i zabierania głosu.

Zasadniczo słowo Boże powinno się głosić w sposób pozytywny i pociągający ludzi w kierunku Dobra, Piękną i Prawdy, jaką jest sam Bóg. Głosząc tego rodzaju treści, powołani jesteśmy do tego, by promieniować „jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa” (2 Kor 4, 6). Głoszenie słowa Bożego jest posługą kryjącą w sobie odpowiedzialność; jest to wszakże *diakonia prawdy*. Logicznie stąd wynika, że w tej posłudze, unikając banałów i bylejakości, powinniśmy używać języka poprawnego i pięknego, zrozumiałego dla ludzi współczesnych każdego środowiska, bez uciekania się do specjalistycznego żargonu i bez ustępstw wobec ducha tego świata.

Trzeba przykładać ogromną wagę do treści słów, do stylu i dykcji. W miarę możliwości należy zadbać o właściwą tonację głosu (naturalną i wolną od afektacji, ale dopuszczającą modulowanie), unikając godnej pożałowania ostentacji. Wypada stosować uprzejmy i pozytywny styl, który nie rani osób, choć „wstrząsa” sumieniami, nie lękając się nazywania rzeczy po imieniu.

Jako głosiciele słowa Bożego musimy być świadomi celu naszych wysiłków. Dlatego winniśmy poznać realia życia i kultury swoich stałych słuchaczy. Aby nie głosić abstrakcyjnych teorii, trzeba poznać własną owczarnię. Ludzki „sekrety” owocnego przepowiadania tkwi bowiem we właściwej mierze „profesjonalności” kaznodziei, który wie, co i jak chce powiedzieć, gdyż ma za sobą poważne przygotowanie dalsze i bliższe.

Omawiany list okólny poświęcony nauce o kapłanie jako *głosicielu słowa, szafarzu sakramentów i przewodniku powierzonej mu wspólnoty chrześcijańskiej* - zawiera w swoim zakończeniu tekst przepięknej inwokacji do Najświętszej Maryi Panny. Ostatnia sekwencja tej modlitwy zawiera motywy bardzo bliski nam, paulinom, gdyż przywołuje na myśl

ewangeliczne wydarzenie w Kanie Galilejskiej. Wszyscy czujemy w sercu, że Boża ekonomia znajdująca swój wyraz w tamtym historycznym cudzie Jezusa uobecnia się także w naszej Kanie Jasnogórskiej. Proponuję więc, byśmy nasze obecne rozważania zakończyli słowami wspomnianej modlitwy.

Maryjo! Mistrzyni żywej wiary, Ty z pełną gotowością przyjęłaś Boże Słowo. Naucz kapłanów rozważać to Słowo na modlitwie i gorliwie mu służyć, niech je głoszą z pokorą i zapalem, aby swą zbawczą mocą ogarniało ludzkie serca w trzecim tysiącleciu Odkupienia.

Maryjo! Łaski pełna i Matko łaski, otaczaj opieką swoich synów, kapłanów, którzy podobnie jak Ty, zostali wezwani do współdziałania z Duchem Świętym, aby Jezus rodził się na nowo w sercach wiernych. Gdy zbliża się rocznica Narodzenia Twojego Syna, wypraszaj kapłanom łaskę, aby byli wiernymi szafarzami Bożych tajemnic: niech przy Twojej pomocy wprowadzają wielu ludzi na drogę pojednania i sprawią, aby Eucharystia była źródłem i szczytem ich życia i wiernych, nad którymi sprawują pieczę.

Maryjo! Jutrzenko Trzeciego Tysiąclecia, bądź nadal przewodniczką kapłanów Jezusa Chrystusa, aby naśladowując Twoją miłość ku Bogu i ludziom, stali się gorliwymi pasterzami wiodącymi wszystkich na spotkanie z Twoim Synem, prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka (por. J 1, 9).

Niechaj kapłani, a za ich pośrednictwem wszyscy chrześcijanie, wsłuchują się w Twoją zachętę, jaką do nich kierujesz na progu nowego Tysiąclecia historii zbawienia: «Zróbcie wszystko, cokolwiek mój Syn wam mówi» (por. J 2, 5). «W roku 2000 jak nam mówi Namiestnik Chrystusa - z nową mocą musi zabrzmieć orędzie: *Ecce natus est nobis Salvator mundi*» (*Tertio millennio adveniente*, 38). Amen.

## PROCLAIMING OF THE WORD OF GOD AT THE TIME OF THE GREAT JUBILEE OF CHRISTIANITY

### Summary

This article is a kind of report which was delivered during the Pauline Jubilee Prayer Vigil in the Chapel of the Blessed Virgin Mary at Jasna Góra in March 6<sup>th</sup> 2000. Two chapters of a circular letter titled "The priest and the third Christian Millennium teacher of the Word, Minister of the Sacraments and

Leader of the Community”, published by Congregation for the Clergy in March 19<sup>th</sup> 1999, was used in this report. The first one, titled “In the service of New Evangelization”, reminds the truth that evangelization is the task of the whole Church. However priests are to play the necessary and indispensable role in it. In the second chapter, titled “Teachers of the Word”, you can find a deep pastoral reflection on efficiency of proclaiming of the Word of God, which priests proclaim “in the name of Christ and His Church”

These considerations compose a cogitative and meditative set which gave participants of the Prayer Vigil good opportunity to realize a few pastoral matters, as for example that there is no sense in preaching which does not form believers permanently and leads them into practicing of sacraments.

The report accentuates the truth that redeeming activity of Jesus drives at two inseparable aims. The first one, which can be named an intellectual aim, says about teaching and leading people to conversion. Stirring hearts of listeners to regret and penance, and initiating them to acceptance of God’s forgiveness is the second aim.

The circular letter contains in his conclusion a very beautiful invocation to the Blessed Virgin Mary. The last sequence of the invocation, which all Paulines have very much at heart, was cited on the whole in this report. This sequence refers to the evangelical event at Cana in Galilee.

Translated by Kazimierz Stefek *OSPPE*